

Czesław Gil

Karmelitanki bose w Poznaniu 1867-1875

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 1/2, 237-254

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. CZESŁAW GIL OCD

KARMELITANKI BOSE W POZNANIU 1867-1875

1. Zakony w Wielkim Księstwie Poznańskim po 1848 r.

W 1815 r. na terytorium Wielkiego Księstwa Poznańskiego znajdowało się 47 klasztorów męskich z 464 zakonnikami oraz 10 żeńskich ze 119 siostrami¹. Stopniowa likwidacja klasztorów była jednym z elementów walki o osłabienie znaczenia Kościoła katolickiego jako czynnika utrudniającego integrację zachodnich obszarów Księstwa Warszawskiego z państwem pruskim. W latach 1816-1832 i 1833-1841 zostały zniesione wszystkie klasztory, z wyjątkiem domu filipinów w Gostyniu-Głogówkowie i sióstr miłosierdzia św. Wincenego à Paulo w Poznaniu².

Konstytucje pruskie z 1848 i 1850 r. gwarantowały obywatelom swobodę wyznania oraz usuwały pozytywną ingerencję państwa w sprawy kościelne³. Tę przejściową liberalizację polityki religijnej państwa wykorzystał abp Leon Przyłuski (1845-1865) dla realizacji planu ożywienia życia religijnego w podległych sobie archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej. Owocem tych starań były m.in. podniesienie liczby kleryków w seminarium, wzrost poziomu wykształcenia duchowieństwa oraz wprowadzenie nowych form duszpasterstwa. Społeczno-religijne inicjatywy arcybiskupa oraz duchowieństwa spotkały się z aktywnym poparciem ze strony polskiej inteligencji i ziemiaństwa, które to warstwy w drugiej połowie XIX w. porzuciły modną wcześniej obojętność religijną na rzecz świadomego włączania się w życie Kościoła⁴. W niejednym przypadku właśnie rodziny ziemiańskie przejmowały inicjatywę w swoje ręce. To właśnie dzięki inicjatywie kilku rodzin ziemiańskich w 1852 r. powrócili do

¹ G a c h, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984, s. 126.

² G a c h, *Kasaty...*, s. 137-143; Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848-1865*, Lublin 1973, s. 226.

³ Zieliński, *Kościół...*, s. 159 n.

⁴ Tamże, s. 199 n.

Wielkopolski jezuitci, osiedlając się w Obrze, skąd pod presją władz państwowych w 1854 r. przenieśli się do Lubomierza pod Śremem⁵. W rok po jezuitach w Goruszkach pod Miejską Górką osiedlili się reformaci, którzy kilka lat później (1856) założyli również domy w Poznaniu i Osiecznej (1861)⁶.

Spółeczeństwo polskie w szczególności sposób odczuwało wszakże brak żeńskich zgromadzeń zakonnych, zajmujących się wychowaniem i działalnością charytatywną. W tym celu 1857 r. sprowadzono do Poznania urszulanki oraz siostry Najświętszego Serca Jezusa (Sacré-Coeur), które otworzyły szkoły dla dziewcząt o wyraźnym polskim charakterze. Niedługo potem ubogie siostry szkolne de Notre Dame (1862) założyły dom we Wschowie. Opiekę nad dziećmi wiejskimi objęło bardzo prężne zgromadzenie służebniczek Bogarodzicy, założone w 1850 r. przez Edmunda Bojanowskiego. Do 1861 r. otworzyły one 18 ochronek, w których pracowało kilkadziesiąt sióstr⁷. Koszty utrzymania instytucji wychowawczych i opiekuńczych, prowadzonych przez wymienione zgromadzenia zakonne, pochodziły z ofiar najzamożniejszych rodzin ziemiańskich i duchowieństwa. Zainteresowanie, jakie w tych kręgach wzbudziła myśl założenia klasztoru czysto kontemplacyjnego wydaje się dobrze świadczyć o poziomie ich religijności.

2. Geneza fundacji w Poznaniu

Po raz pierwszy karmelitanki bose osiedliły się w stolicy Wielkopolski w 1665 r., zakładając klasztor przy ul. Psiej (dzisiaj Szkolnej). Klasztor ten istniał do 1823 r., kiedy to został skasowany przez rząd pruski. Budynek poklasztorne przeznaczono na szkołę, kościół zaś najpierw oddano braciom czeskim, a następnie rozebrano.

„Pod koniec rządów arcybiskupa Leona Przyłuskiego grono pań poznańskich podjęło inicjatywę sprowadzenia do miasta sióstr karmelitanek”⁸ – tak przedstawił genezę powrotu karmelitanek bosych do Poznania o. Benignus Wanat, opierając się na kronikach klasztoru. Opinia ta, pomniejszająca rolę m. Jagwigi Wielhorskiej, nie w pełni odpowiada prawdzie i jest owocem konfliktu, jaki powstał już po wydaleniu zgromadzenia z Poznania, pomiędzy nim a pierwszą przełożoną. Spróbujmy zatem w oparciu o dostępne źródła zrekonstruować pokrótce faktyczny przebieg wydarzeń.

⁵ Tamże, s. 219-224.

⁶ Tamże, s. 224-225.

⁷ Tamże, s. 226-228; A. Szelegiewicz, *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań-Warszawa-Lublin 1966, s. 75, 79.

⁸ O. J. Wanat, *Zakon karmelitów bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605-1975*, Kraków 1979, s. 665.

Jadwiga Józefa Teresa urodziła się 14 kwietnia 1836 r. w Warszawie w rodzinie Jana Nepomucena i Krystyny Wielhorskich. Nazwisko tej rodziny po raz pierwszy pojawia się w źródłach historycznych w pierwszej połowie XVI w. Do większego znaczenia doszli Wielhorscy dopiero w drugiej połowie XVIII wieku. Najwybitniejszym z nich był niewątpliwie Józef, dziadek Jadwigi, urodzony w 1759 r. w Horochowie. Wziął on udział w powstaniu kościuszkowskim, był współorganizatorem legionów polskich we Włoszech, w 1810 r. powołano go do Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, a w 1815 r. został ministrem wojny w Królestwie Polskim. Zmarł w 1817 r.⁹ Pozostawił troje dzieci: Jana Nepomucena, Marię oraz Józefa. Najstarszy z nich był ojcem Jadwigi, Elżbiety i Zygmunta – w przyszłości uczestnika powstania styczniowego i zesłańca¹⁰.

Wychowaniem trojga rodzeństwa kierowała matka, gorliwa katoliczka. Ona dobierała im lektury religijne, uczyła modlitwy, praktyk pokutnych i uczynków miłości bliźniego. Jadwiga była niewątpliwie najbardziej podatna na przykład i nauki matki. Jako dziecko i podrastająca panna często przesadzała w zadawaniu sobie umartwień fizycznych. W nieznanym bliżej okolicznościach doszło do konfliktu między rodzicami Jadwigi. W związku z tym w 1851 r. matka z dziećmi udała się do Paryża, ojciec zaś pozostał w Królestwie.

Prawie nic nie wiemy o wykształceniu Jadwigi. W Paryżu w dalszym ciągu prowadziła niezwykle aktywne życie religijne. Mając 18 lat odrzuciła propozycję małżeństwa ze stryjcem, do czego usiłowali skłonić ją rodzice. Mimo ich sprzeciwu, coraz poważniej zaczynała myśleć o życiu zakonnym. Początkowo zamierzała wstąpić do trapistek, z czasem – pod wpływem swego spowiednika o. Franciszka od Jezusa i Maryi, karmelity bosego z Agen (Pireneje francuskie) – postanowiła zostać karmelitanką bosą. Mając 21 lat wstąpiła do ich klasztoru w Bagnères-de-Bigorre, który po pewnym czasie – z powodów zdrowotnych – zamieniła na klasztor w Carcassonne, gdzie 4 września 1859 r. złożyła uroczyste śluby zakonne¹¹.

⁹ J. Willaume, *General Józef Wielhorski (1759-1817)*, Poznań 1925; J. Pachonński, *Legiony polskie. Prawda i legenda 1794-1807*, t. 1 1794-1797, Warszawa 1969, passim.

¹⁰ [Z. Wielhorski] Z. Kierdej, *Wspomnienia z wygnania 1865-1874*, Poznań 1875.

¹¹ [Colomba di Gesù], *Vita della madre Edvige della Croce, contessa Wielhorska, fondatrice di questo monastero, 1836-1911*. Rkps liczy 274 stron i jest przechowywany w klasztorze karmelitanek bosych Regina Carmeli w Rzymie, Via del Casaleto, nr 564. Tam też znajdują się liczne źródła dotyczące życia i działalności m. Jadwigi, wykorzystane w tej pracy.

Siostra Jadwiga od św. Jana od Krzyża (w przyszłości skróci swój pronomim i będzie się nazywała Jadwigą od Krzyża) po ojcu odziedziczyła żywy temperament, dumę i pewien autorytaryzm. Pożywką dla dumy, która łatwo mogła się przerodzić w pychę, były pochodzenie arystokratyczne, znaczne zdolności umysłowe i uroda. Jadwiga w pełni zdawała sobie sprawę z tych zagrożeń dla jej życia duchowego, dlatego w swoich postanowieniach rekolekcyjnych ciągle powracała do myśli o umieraniu dla siebie i życia wyłącznie dla Jezusa; w pracy nad sobą kładła duży nacisk na umartwienie zewnętrzne, nie zaniedbując jednak umartwień wewnętrznych.

Młoda i gorliwa profeska zyskała sobie pełne zaufanie zgromadzenia, skoro w 27 roku życia wybrało ją podprzeoryszą klasztoru (1863 r.). W następnym roku podjęto we Francji starania o założenie klasztoru karmelitanek bosych w Lourdes. O. Herman Cohen, znany konwertyta, w tym czasie kierownik duchowy s. Jadwigi, zaangażowany w projekt tej fundacji, zachęcał swoją penitentkę, by dołączyła do grona fundatorek nowego klasztoru¹². W tym samym roku klasztor w Carcassonne odwiedził o. Maria Józef od Jezusa, karmelita bosi, misjonarz z Bagdadu, wyrażając pragnienie założenia klasztoru karmelitanek bosych w swojej misji. Impulsywna Jadwiga zapaliła się z kolei do tej propozycji. Wspólnota z Carcassonne nie miała jednak ani personalnych, ani też materialnych możliwości jej realizacji. Siostra Jadwiga poczuła się osamotniona. Współsiostry zarzucały jej brak przywiązania do zgromadzenia. Fundacja w Lourdes również została odłożona i zrealizowana dopiero kilkadziesiąt lat później. Jadwiga podzieliła się swoimi problemami z matką, która w tym czasie przebywała u swojej córki Elżbiety w Rzymie. Wielhorska wtajemniczyła w nie ks. Aleksandra Jełowickiego. Znał on Jadwigę od dziecka i przez pewien czas był jej spowiednikiem. Przy okazji podróży do Paryża w lipcu 1864 r. wstąpił do Carcassonne, przedstawiając jej propozycję założenia klasztoru karmelitanek w Wielkim Księstwie Poznańskim, by w nim modlono się w intencjach uciśnionej ojczyzny¹³. Wychowana w duchu patriotyzmu, córka i siostra uczestników kolejnych powstań narodowych (ojciec brał udział w powstaniu listopadowym), nie mogła być objęta na argumentację ks. Jełowickiego, tym bardziej że w zaistniałej sytuacji nie czuła się najlepiej w Carcassonne. Przy jej ambicji, zapewne pewną rolę odegra również fakt, że jako Polka, siłą rzeczy była predystynowana do wzięcia inicjatywy we własne ręce.

¹² [J. Wielhorska], *Notice explicative*, s. 10-11. (Rkps przechowywany w klasztorze Regina Carmeli, 143 stron). Rękopis ten powstał w Cornillon w 1866/67.

¹³ Tamże, s. 8-9, 14.

We wstępnym okresie działań podejmowanych w kierunku sfinalizowania projektu dużo pomogła córce matka. W lecie 1864 r. spotkała się w Dreźnie z ziemiankami poznańskimi: hr. Ludwiką Brzostowską oraz jej siostrą księżną Marią z Brzostowskich Mycielską. Obie siostry chętnie zgodziły się poprzeć przedstawiony im projekt, także finansowo¹⁴. One z kolei pozyskały dla tej myśli inne znane ziemianki wielkopolskie, m.in. Marię Grudzińską, Adele Grajewską, Melanię Skórzewską, A. Plater, Elżbietę Czartoryską, Felicję Mielżyńską, Celestynę Skórzewską... Dnia 4 lutego 1865 r. podpisały one petycję do abp. Przyłuskiego o wyrażenie zgody na założenie klasztoru karmelitanek bosych w Poznaniu przez zgromadzenie z Carcassonne. „Zdaje się, że Pan Bóg wybrał teraźniejszą chwilę największego ucisnienia naszego Kościoła, ażeby nam zesłać ten silny środek wyjednywania Jego miłosierdzia”¹⁵. W odpowiedzi z 11 lutego 1865 r. arcybiskup wyraził radość z podjętej inicjatywy, przed udzieleniem jednak urzędowej zgody zażądał zapewnienia siostrzom dogodnego mieszkania, w którym mogłyby zachować ścisłą klauzurę, środków utrzymania dla nich oraz mieszkania dla kapłana¹⁶.

Na czele „Komitetu pań”, który zajął się przygotowaniem fundacji w Poznaniu, stała Maria z Brzostowskich Mycielska. Ona prowadziła korespondencję w tej sprawie z Przyłuskim oraz z s. Jadwigą Wielhorską. Dla uzyskania funduszy na utrzymanie kilkuosobowego zgromadzenia, członkinie komitetu opodatkowały się na sumę 512 talarów¹⁷. Nie była to suma wystarczająca, liczone jednak, że wstępujące kandydatki będą wnosili posagi w granicach ok. 6 tysięcy franków, z których procenty posłużą na utrzymanie. Na spłatę pierwszej raty przy zakupie domu ofiarowała swój posag s. Jadwiga.

Przypuszczalnie niespodziewanie dla projektodawców fundacji nie wyraziły na nią zgody ani zgromadzenie z Carcassonne, ani miejscowy biskup, którego władzy ono podlegało. W przekonaniu biskupa wspólnota ta była zbyt słaba, by mogła się podjąć założenia nowego klasztoru. Równocześnie biskup wyrażał zgodę na wyjazd do Poznania s. Jadwigi Wielhorskiej. Najpewniej na decyzję tak biskupa, jak też zgromadzenia miał wpływ konflikt spowodowany niedoszłymi zamiarami wyjazdu s. Jadwigi na fundację do Lourdes

¹⁴ Tamże, s. 16-19; [C o l o m b a d i G e s ú], *Vita...*, s. 157.

¹⁵ AMP (= Archiwum Metropolitalne w Poznaniu), sygn. 15984, Akta prezydyjne, k. 1r-v.

¹⁶ Tamże, k. 2r-v.

¹⁷ Tamże, k. 3r-4v. Znajduje się tu list do abp. L. Przyłuskiego z 13 II 1865 r. z deklaracją finansową i podpisami członkiń komitetu.

i Bagdadu¹⁸. Negatywna odpowiedź biskupa z Carcassonne nadeszła do Poznania już po śmierci abp. Leona Przyłuskiego, który zmarł 12 marca. Tak więc śmierć arcybiskupa oraz brak fundatorek zmusił do odroczenia fundacji klasztoru na czas nieokreślony¹⁹.

Pod koniec maja 1865 r. s. Jadwiga Wielhorska znalazła się w Rzymie przy łóżku swojej umierającej siostry Elżbiety. Wyjazd, o który zabiegała nie ona, ale jej wpływowa rodzina, w sposób niespodziewany posłużył popchnięciu naprzód sprawy fundacji w Poznaniu²⁰. Wprawdzie siostra zmarła już 15 czerwca, generał zakonu o. Dominik od św. Józefa uznał jednak, że dla dobra przyszłej fundacji lepiej będzie, jeżeli s. Jadwiga przez jakiś czas zamieszka w klasztorze rzymskim św. Idziego (San Egidio) i zapozna się z obserwą zakonną tam praktykowaną. W tym czasie w Rzymie z pewną rezerwą traktowano sposób życia praktykowany przez karmelitanki francuskie, które pozostawały pod jurysdykcją biskupów²¹.

Zamiar fundacji klasztoru karmelitanek w Poznaniu poparł papież Pius IX²². Mieczysława Ledóchowskiego pozyskano dla niej jeszcze przed urzędową prekonizacją na arcybiskupstwo poznańskie i gnieźnieńskie. W marcu 1866 r. arcybiskup nominat spotkał się z m. Jadwigą w Rzymie. Wyraził wówczas życzenie, aby do dwóch zakonnic z Bagnères (pozyskanych już wcześniej przez generała Zakonu), dołączyć dwie Belgijki. Ledóchowski znał bowiem dobrze karmelitanki belgijskie, ufał im, stąd nic dziwnego, że pragnął je mieć w swojej diecezji. Ostatecznie jednak zgodzono się z propozycją generała, by fundacja była dziełem zgromadzenia z Cornillon w Liège²³. Generał uznał również za stosowne, by s. Jadwiga od Krzyża przed wyjazdem do Poznania spędziła kilka miesięcy w klasztorze Cornillon celem zapoznania się ze stylem życia zakonnice, które razem z nią miały wyruszyć do Wielkopolski. Wspólny pobyt w klasztorze Cornillon trwał prawie 9 miesięcy. Matka Jadwiga mówiła świetnie po francusku, liczyła zaledwie 32 lata, była pełną zapału. Klasztor Cornillon podlegał jurysdykcji przełożonych za-

¹⁸ Por. list abp. Przyłuskiego z 25 II 1865 do bp. Bouillierie oraz odpowiedź tego ostatniego z 8 III 1865. Tamże, k. 6r-8v. Arcybiskup prosił o s. Jadwigę i trzy inne zakonnice oraz o karmelitę jako spowiednika mniszek.

¹⁹ W lutym 1865 r. najwcześniejszy przyjazd karmelitanek do Poznania przewidywano na maj tego roku. Por. tamże, k. 3r-4v. Tamże również listy ks. Józefa Brzezińskiego, wikariusza kapitulnego, do M. Mycielskiej z 18 IV 1865 i do biskupa z Carcassonne z 24 IV 1865 r., k. 9v-11v.

²⁰ [Colomba di Gesù], *Vita...*, s. 162-169; [Wielhorska], *Notice...*, s. 45-47, 51-53, 71-74.

²¹ [Wielhorska], *Notice...*, s. 86; [Colomba di Gesù], *Vita...*, s. 172.

²² [Wielhorska], *Notice...*, s. 83-85.

²³ [Wielhorska], *Notice...*, s. 114-117; [Colomba di Gesù], *Vita...*, s. 176-177.

konnych, abp Ledóchowski również zgodził się na to, by w przyszłości klasztor poznański mógł podlegać władzy Zakonu, nic więc nie stało na przeszkodzie harmonijnemu współzyciu przełożonej i jej zgromadzenia.

3. Fundatorki

Klasztor z Cornillon (poprawniej: Mont Cornillon) w Liège był wspólnotą bardzo młodą, założoną w 1860 r. przez karmelitanki z tego samego miasta (Liège-Potay). Wzgórze Cornillon było związane z życiem św. Juliany (ok. 1192-1258), której objawienia doznane w tym miejscu wpłynęły na rozwój kultu eucharystycznego w Kościele, zwłaszcza zaś na ustanowienie święta Bożego Ciała²⁴. Karmelitanki zakładając tam klasztor świadomie nawiązywały do tych tradycji. O żywotności wspólnoty świadczy fakt, że już kilkanaście lat po fundacji była ona w stanie wysłać 7 zakonnic na nową fundację. Oto one:

1. Teresa od Jezusa (Maria Filomena Steinmetz), urodzona 26 VIII 1839 r. w Bruges w Belgii. Jej ojciec był konwertytą z anglikanizmu. Do klasztoru Cornillon wstąpiła w 1860 r., pociągając za sobą dwie młodsze siostry: Teresę i Helenę. Po osiedleniu się swego zgromadzenia w Krakowie na Łobzowie, była tam pięciokrotnie przeoryszą: 1889-1892, 1895-1898, 1901-1904, 1907-1910, 1913-1916. Zmarła 20 X 1923 r. w Krakowie. Przez wiele lat blisko współpracowała ze św. Rafałem Kalinowskim, pomagając mu w gromadzeniu i tłumaczeniu na francuski materiałów tyczących m. Teresy Marchockiej²⁵.

2. Maria Agnieszka od Jezusa (Elżbieta Józefa Piron), urodzona 18 III 1838 r. w Barchon-Cherath w Belgii. Mając 18 lat wstąpiła do klasztoru w Liège-Potay, skąd udała się na fundację do Cornillon a następnie do Poznania. W latach 1870-1873 była przeoryszą klasztoru poznańskiego, a wcześniej pierwszą mistrzynią nowicjatu i podprzeoryszą. Zmarła 12 IX 1909 r. w Krakowie²⁶.

Izabella od Aniołów (Katarzyna Lousberg), urodzona 12 X 1840 r. w Velkenroedt w Belgii; do klasztoru wstąpiła w 1860 r. w Cornillon,

²⁴ *Annales de ce Monastere*, s. 1. Rękopis przechowywany w klasztorze Cornillon. Por. także: W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*. Warszawa 1989, s. 169-170.

²⁵ AKŁ (= Archiwum Klasztoru Karmelitanek bosych w Krajowie na Łobzowskiej), *Kronik tom II karmelitanek bosych fundacji poznańskiej osiadłych w Krakowie...*, s. 266-302.

²⁶ Tamże, s. 231-248.

zmarła w klasztorze łobzowskim w Krakowie 3 VII 1882 r. na gruźlicę²⁷.

4. Joanna od Krzyża (Joanna Maria Józefa Pollet), urodzona 11 III 1839 r. w Verviers w Belgii; w 1862 r. wstąpiła do karmelitanek w Cornillon. W 1894 r. z porady lekarza wróciła do Cornillon, gdzie zmarła 5 III 1906 r. W latach 1880-1883 była przeoryszą klasztoru łobzowskiego²⁸.

5. Juliana od Najświętszego Sakramentu (Zoe Roeis), do zakonu wstąpiła w Cornillon w 1862 r. W 1883 r. wróciła do Poznania, tam też wróciła po ponad sześciu latach pobytu w Poznaniu²⁹.

6. Maria od św. Józefa, rodem z Nadrenii, osiem lat po przejściu na katolicyzm (pochodziła z rodziny luteranckiej) wstąpiła do klasztoru w Cornillon; w Poznaniu przebywała zaledwie półtora roku. Zmarła 18 III 1906 w Cornillon³⁰.

7. Stefania od Apostołów (Leokadia Romain), urodzona 10 I 1820 r. w Vêrlérelle-les-Brayeux w Belgii, do zakonu wstąpiła w 1857 r. w Liège-Potay, skąd w 1860 r. udała się na fundację do Cornillon a następnie do Poznania. Zmarła 6 V 1901 r. w klasztorze łobzowskim w Krakowie. Była konwerską³¹.

To bardzo schematyczne zestawienie informacji o fundatorkach poznańskich pozwala na kilka bardziej ogólnych refleksji. Z ośmiu zakonnice sześć było Belgijkami, jedna Niemką i jedna Polką. Z wyjątkiem siostry konwerski, o której pochodzeniu społecznym nic nie wiemy, wszystkie pozostałe wywodziły się z zamożnych rodzin arystokratycznych lub przemysłowo-kupieckich. Zaważyło to również w przyszłości na przekroju społecznym tego zgromadzenia, tak w Poznaniu, jak też później w Krakowie. Do Belgii wróciły tylko dwie zakonnice: s. Maria od św. Józefa, Niemka (co było z góry postanowione), i s. Juliana od Najśw. Sakramentu – ta z powodów zdrowotnych. Możemy napisać nawet więcej: zakonnice poczuły się dobrze w nowej sytuacji i nie tylko nie miały ochoty na powrót do Cornillon, ale nawet tego powrotu się obawiały, gdy zagroziło im wydalenie z Prus³².

²⁷ Tamże, s. 303-431.

²⁸ Tamże, s. 341-377.

²⁹ Tamże, s. 262-265.

³⁰ Tamże, s. 258-261.

³¹ Tamże, *Księga profesji klasztoru łobzowskiego w Krakowie*, k. 5r.

³² ARC (= Archiwum klasztoru Regina Carmeli w Rzymie), *List o*, Łukasza Ranise do m. J. Wielhorskiej, Rzym, 5 IX 1872.

4. Rozwój zgromadzenia

Karmelitanki z klasztoru Mont Cornillon w Liège przyjechały do Poznania 15 lipca 1867 r., w wigilię uroczystości patronalnej zakonu – Matki Bożej Szkaplerznej³³. Na dworcu przybyłe zakonnice witał ks. Jan Koźmian, a w drzwiach katedry poznańskiej abp Mieczysław Ledóchowski. Zakonnice zamieszkały w zakupionym dla nich przez hr. Marię Mycielską domu na Śródce, przy ul. Wieżowej. W ciągu trzech lat częściowo na terenie przyległym, częściowo na terenie wyburzonego domu zbudowano klasztor i obszerną kaplicę³⁴. Wybór miejsca bardzo szybko okazał się niezbyt szczęśliwy. Podczas powodzi na przełomie 1870 i 1871 r. wody Warty zalały klasztor i kaplicę dla wiernych. Zakonnice zostały zmuszone przenieść się do nowego klasztoru, który jeszcze był wilgotny, a niższe kondygnacje również znalazły się pod wodą. Ks. kapelan Witalis Maryański, mianowany przez arcybiskupa kapelanem karmelitanek, łodzią dostawał się do klasztoru, by móc udzielić siostronom komunii św. i odprawić mszę św.³⁵. Chociaż klasztor nawiązywał do tradycji pierwszej fundacji w Poznaniu i podobnie jak tamta był pod wezwaniem Imienia Maryi i św. Józefa, w ołtarzu głównym umieszczono obraz św. Teresy, wykonany w Berlinie przez polskiego malarza Bochenka. Obrazy do dwóch ołtarzy bocznych namalował Drewaczyński, tercjarz karmelitański i przyjaciel rodziny Wielhorskich³⁶. O żywność dla klasztoru starali się przede wszystkim Maria Mycielska oraz ks. Koźmian, spowiednik zakonnice³⁷.

Karmelitanki poznańskie od samego początku były „skazane” na ścisłe związki z ziemiaństwem wielkopolskim. Dzięki poparciu rodzin ziemiańskich mogły się osiedlić w Poznaniu, rodziny te otoczyły je opieką i zapewniły im środki utrzymania, a przede wszystkim dostarczyły im kandydatek. Ponieważ karmelitanki były zobowiązane do wspólnego odmawiania brewiarza, wymagały od postulantek pewnego wykształcenia ogólnego oraz znajomości łaciny. Na to, wobec słabości polskiego mieszczaństwa, praktycznie stać było tylko rodziny ziemiańskie.

Przy dużym zainteresowaniu klasztorem i sposobem życia karmelitanek, na kandydatki nie trzeba było długo czekać, chociaż nie mogły one liczyć na jakieś ulgi z racji swego pochodzenia. Jak już wspomniano, Belgijki również pochodziły z rodzin zamożnych,

³³ W a n a t, *Zakon...*, s. 665; AKŁ, *Kronik* tom 1..., s. 5-9.

³⁴ AKŁ *Kronik* tom 1..., s. 4-5, 36-37.

³⁵ Tamże, s. 36-37.

³⁶ Tamże, s. 80.

³⁷ Tamże, s. 46.

prowadziły jednak bardzo surowy tryb życia, warunki zaś mieszkaniowe w kraju o wiele chłodniejszym niż Belgia nie były rozpieszczające. Wszystkim dokuczał chłód w zimie (przez pierwsze lata mieszkały w celach nie opalanych; w nowym klasztorze zbudowano wprawdzie piece, ale były one zbyt małe, by mogły je ogrzać) oraz niedostateczne wyżywienie. Ich zapał religijny był jednak tak duży, że potrafiły przyjmować te doświadczenia z radością³⁸. Siostra Kazimiera Grabowska, która jako jedna z pierwszych wstąpiła do klasztoru, tak wspomina swój nowicjat: „Ukochanie moje zakonu było niezmierne. Zdawało mi się, że to powołanie nad wszelkie inne, i że Pan Jezus albo duszę moją stworzył dla Karmelu, albo Karmel stworzył dla mnie. [...] Pamiętam, jak zziębnięta wychodziłam z chóru, że nie wiedziałam, czy na moich czy na cudzych nogach chodzę, a serce miałam tak pełne szczęścia, że chciało mi się głośno wołać: Boże, co za szczęście być w Karmelu! Skąd mi ta łaska! Widziałam także tę radość u innych nowicjuszek”³⁹.

Pierwszą mistrzynią nowicjuszek w Poznaniu była m. Agnieszka od Jezusa, Belgijka, która ze swoimi wychowankami porozumiewała się po francusku. Język ten był zresztą językiem urzędowym zgromadzenia, z tym że Polki uczyły się francuskiego (jeśli go przedtem nie znały), Belgijki zaś polskiego. Matka Agnieszka była zakonnicą cichą, pokorną, oddaną modlitwie, łatwo zyskiwała sobie sympatię innych. Starła się przede wszystkim o wychowanie do modlitwy, stąd kładła nacisk na skupienie, umiłowanie samotności i milczenia jako warunków sprzyjających modlitwie. Kiedy w 1870 r. została przeoryszą, zleciła obowiązkowi mistrzyni najpierw m. Teresie od Jezusa, która kontynuowała jej program wychowawczy, a po dwóch latach m. Jadwidze od Krzyża⁴⁰. Ta nieco zmieniła kierunek wychowania. W jej przekonaniu nowicjuszki powinny być wychowane nie tylko do modlitwy i życia kontemplacyjnego, ale również do różnych praktycznych obowiązków, które w przyszłości będą musiały pełnić w klasztorze. Uważała, że posłuszeństwo nie oznacza wyłączenia używania rozumu, ale odwrotnie, tym bardziej służy dobru, im ten rozum i talenty wrodzone są pełniej używane. Już w nowicjacie wymagała od swoich podopiecznych zaradności, umiejętności planowania zajęć, starła się włączyć nowicjuszki w życie i sprawę klasztoru⁴¹.

W pozyskiwaniu kandydatek do zakonu pomagali karmelitankom zaprzyjaźnieni z klaszturem gorliwi kapłani, zwłaszcza ks. Józef

³⁸ Tamże, s. 13.

³⁹ Tamże, s. 12-13. S. Kazimiera była autorką tej części kroniki.

⁴⁰ Tamże, s. 16.

⁴¹ Tamże, s. 16-18.

Pędziński, tercjarz karmelitański, czciciel św. Teresy i znawca jej doktryny. Wszystkie kandydatki z Poznańskiego, z wyjątkiem dwóch konwerek, były jego penitentkami. On sam jako penitencjarz katedralny był cenionym kierownikiem duchowym⁴².

W ciągu ośmiu lat istnienia klasztoru 14 kandydatek otrzymało habit karmelitański. Dziesięć z nich złożyło śluby zakonne w klasztorze poznańskim, trzy w Krakowie, jedna jako nowicjuszka zmarła w szpitalu. W większości pochodziły one z terenu Wielkiego Księstwa Poznańskiego (dziewięć), oraz po jednej z Warszawy, Galicji, Wołynia, Podola oraz z Belgii. Ta ostatnia urodziła się wprawdzie w Brukseli, ale jej rodzina zamieszkiwała w Poznańskim (Tyszkiewiczowie)⁴³.

Przez cały okres klasztor pozostawał pod jurysdykcją abp. Ledóchowskiego i on też musiał wyrazić zgodę na przyjęcie kandydatki do zakonu. Doświadczenie wykazało, że miał niezłe rozeznanie i gdyby zakonnice chętniej go słuchały, uniknęłyby niektórych nietrafnych decyzji, w wyniku których aż trzy profeski musiały opuścić zakon, a dwie dalsze kilka lat życia spędziły w szpitalu dla umysłowo chorych. Nie należy jednak oceniać wartości wszystkich przyjętych przez te niefortunne przypadki. Prawie wszystkie pozostałe okazały

⁴² Tamże, s. 8-9.

⁴³ Tamże, s. 52. Oto zakonnice, które otrzymały habit w Poznaniu: 1. Maria Anioł z Góry Karmel (Sabina Trzmielewska), ur. 5 IX 1847 w Warszawie, prof. 16 X 1868, wystąpiła ze Lwowa; 2. Józefa Teresa od Niep. Poczęcia NMP (Hortenzja Tyszkiewicz), ur. 12 VI 1836 w Brukseli, prof. 19 XII 1868, zm. 29 III 1911 w Rzymie jako nazaretanka; 3. Anna Maria od Aniołów (Maria Olszańska), ur. 1840 w Łączkach w Galicji, wstąpiła ok. 1870, wystąpiła 11 lat po profesji; 4. Maria Kazimiera od Najśw. Serca P. Jezusa (Kazimiera Grabowska), ur. 8 III 1849 w Dzieńbowie w Poznańskim, prof. 28 II 1871, zm. 28 III 1924 w Poznaniu; 5. Maria Pia od Niepok. Poczęcia NMP (Wanda Kapuścińska), obł. 1870 mając ok. 28 lat, po powrocie z zakładu leczniczego w Cean zamieszkała u brata w Środzie; 6. Maria Barbara od Najśw. Sakramentu (Barbara Bartkowiak), ur. 23 XI 1839 w Karchowie w Poznańskim, prof. 18 VII 1871, zm. 4 XII 1908 w Przemyślu; 7. Maria Stanisława od Dz. Jezus (Maria Karłowska), ur. 25 I 1850 w Dobieszewie w Poznańskim, prof. 12 IX 1871, zm. 8 IV 1913 w Krakowie; 8. Anna od Jezusa (Anna Kalkstein), ur. 19 V 1842 w Pluskowesach, prof. 16 XII 1871, zm. 31 XII 1911 w Przemyślu; 9. Maria Józefa od Jezusa (Dorota Breza), ur. 6 II 1843 w Siekierzyńcach na Wołyniu, prof. 16 VII 1872, zm. 24 I 1886 w Krakowie; 10. Maria od Ducha Św. (Honorata Kurczewska), ur. 30 I 1814 w Turku, prof. 8 IX 1873, zm. 1886 w szpitalu w Grazu; 11. Franciszka Teresa od św. Józefa (Franciszka Kalkstein), ur. 9 III 1850 w Pluskowesach, prof. 5 XI 1873, zm. 31 I 1906 we Lwowie; 12. Michalina od Pięciu Ran P. Jezusa (Michalina Manikowska), ur. 8 IX 1849 w Bednarach w Poznańskim, prof. 24 I 1874 w Krakowie; 13. Maria Ksawera od Jezusa (Maria Cecylia z Grocholskich Witoldowa Czartoryska), ur. 29 XI 1833 w Pietnicznanach na Podolu, prof. 14 IX 1875 w Krakowie, zm. 9 V 1928 w Krakowie; 14. Maria Mieczysława od św. Jana od Krzyża (Kazimiera Wyczyńska), ur. 27 II 1850 w Trzemeszynie, prof. 12 XI 1876 w Krakowie, zm. 20 III 1930 w Poznaniu. Obszerne życiorysy wymienionych zakonnice znajdują się w AKŁ, *Kronik* tom I..., zapisy zaś profesji w *Księdze profesji* tego klasztoru.

się zakonnicami wysokiej klasy i razem z pozostałymi w Polsce Belgijkami dały fundamenty klasztorom w Krakowie na Łobzowskiej, w Przemyślu i we Lwowie, a ponadto dwie doczekały chwili, w której karmelitanki bosa mogły wrócić do Poznania. Klasztor poznański, założony przez m. Jadwigę Wielhorską, bezpośrednio lub pośrednio stał się matką wszystkich klasztorów karmelitanek bosych obecnie istniejących w Polsce.

Na nieudane decyzje miały wpływ młody wiek zgromadzenia, brak znajomości języka polskiego u fundatorek, a także brak doświadczenia młodej przeoryszy Jadwigi Wielhorskiej.

5. Aktywność klasztoru

Pewna specyfika duchowości karmelitanek poznańskich zrodziła się niewątpliwie pod wpływem m. Jadwigi Wielhorskiej oraz sytuacji Kościoła w drugiej połowie XIX wieku. Matka Jadwiga położyła szczególny nacisk na kult Eucharystii oraz surowość życia, sytuacja zaś Kościoła na ziemiach polskich, a także w większości krajów europejskich, zwłaszcza tzw. kwestia rzymska wpłynęły na rozbudzenie w zgromadzeniu potrzeby modlitwy w intencji Kościoła.

Matka Jadwiga przez całe życie kładła duży nacisk na umartwienia zewnętrzne, m.in. na posty, co było przyczyną niezadowolenia niektórych zakonnicek. Innym powodem konfliktów, również z przełożonymi zakonu, było wprowadzenie różnych form pobożności eucharystycznej. Chodzi tu zwłaszcza o adoracje wynagradzające.

Klasztor w Poznaniu powstał w okresie szczególnego nasilenia represji wobec Kościoła na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Był to jeden z czynników skłaniających zgromadzenie do modlitwy i pokuty w intencji Kościoła „w biednej Polsce” – jak pisał o. Łukasz Ranise⁴⁴. Matka nie zacieśniała jednak intencji zgromadzenia wyłącznie do spraw Kościoła na ziemiach polskich. Starła się zainteresować je życiem całego Kościoła, aby w ten sposób siostrom dać pobudkę do modlitwy⁴⁵. Zgromadzenie podejmowało zbiorowe i długotrwałe pokuty w intencji Kościoła: dyscypliny, posty o chlebie i wodzie, drogi krzyżowe, czuwania nocne, adoracje Najśw. Sakramentu. Akty te nasiliły się w czasie Soboru Watykańskiego I. Gdy pod koniec 1870 r. Ledóchowski podjął kontrowersyjną podróż do Wersalu, by tam interweniować u Bismarcka w sprawie Państwa Kościelnego, karmelitanki poznańskie przez 15 nocy czuwały kolejno

⁴⁴ ARC, O. Łukasz Ranise do m. J. Wielhorskiej, Rzym, 1867.

⁴⁵ AKL, *Kronik tom 1...*, s. 49.

i modliły się w tej intencji⁴⁶. Matka Jadwiga bardzo głęboko przeżyła odejście od Kościoła po soborze słynnego teologa francuskiego, o. Jacka Loyson, karmelity bosego. Był on przyjacielem jej rodziny. Razem ze zgromadzeniem modliła się o jego nawrócenie, pisała do niego długie listy bezskutecznie usiłując go skłonić do zmiany stanowiska⁴⁷.

Wybuch kulturkampfu bezpośrednio wciągnął karmelitanki w sprawę konfliktu między arcybiskupem a władzami pruskimi. Kronikarka i świadek wydarzeń tak napisała o tych powiązaniach: „Dziwne były nad tym Karmelem ukrytym drogi Opatrzności; żaden inny klasztor nie brał takiego udziału w sprawach Kościoła, żaden tak nie wspomagał i ratował na wszystkie strony, jak ten Karmel na Wieżowej ulicy”⁴⁸. Karmelitanki przejęły na przechowanie cenniejsze szaty liturgiczne gdy zagroziła im licytacja, po aresztowaniu arcybiskupa wysłały mu do więzienia w Ostrowiu ołtarz i paramenty liturgiczne, wysyłały paczki z żywnością i innymi niezbędnymi rzeczami, pośredniczyły w przesyłaniu korespondencji...⁴⁹.

Przez cały okres klasztor poznański podlegał jurysdykcji abp. Ledóchowskiego i miał w nim prawdziwie oddanego sobie przyjaciela i opiekuna, tak w sprawach duchowych jak też materialnych. Zgodnie z praktyką belgijską, arcybiskup zachowując formalnie swoje uprawnienia, delegował je prowincjałowi belgijskiemu. Po raz pierwszy w październiku 1868 r. wizytacji klasztoru dokonał Ledóchowski w towarzystwie prowincjała belgijskiego o. Amatusa od Św. Rodziny. Następnie trzykrotnie wizytował je sam prowincjał. Jego następca o. Dionizy od św. Teresy zrzekł się opieki duszpasterskiej nad wszystkimi klasztorami karmelitanek poza Belgią, również nad klasztorem poznańskim. Odmówił także, podobnie jak jego poprzednik, wysłania do Poznania o. Andrzeja od św. Romualda (Gatzweilera), spowiednika klasztoru Cornillon. Matka Jadwiga wykorzystała swoje znajomości w Rzymie i skutkiem osobistej interwencji Piusa IX o. Andrzej musiał udać się do Poznania, gdzie jako spowiednik zamieszkiwał w przygotowanym dla niego hospicjum.

⁴⁶ Tamże, s. 40-41; por. W. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822-1902*, t. III, cz. 1, Poznań 1987, s. 150 n.

⁴⁷ AKŁ, *Kronik tom 1 ...*, s. 41-43.

⁴⁸ Tamże, s. 440.

⁴⁹ Tamże, s. 405, 418-419. Warto tu może dodać, że m. Jadwiga była autorką życiorysu, wydanego niedługo po aresztowaniu arcybiskupa (M..., *Monseigneur Mięcisław Halka comte Ledóchowski*, Bruxelles 1875. Jego spolszczone przeróbki ukazały się w Poznaniu w 1879 i 1895 r. – Por. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski...*, t. 1, Poznań 1988 (reprint), s. XIII-XIV (Przedmowa).

O. Łukasz delikatnie ale stanowczo skarcił m. Jadwigę za taki sposób załatwienia sprawy⁵⁰.

Karmelitanki aby osiągnąć swój cel, to znaczy znaleźć się pod jurysdykcją zakonu, musiały najpierw postarać się o założenie klasztoru męskiego w Poznaniu. Przed 1870 r. wydawało się to możliwe. Ledóchowski był gotów oddać karmelitom były klasztor cystersów w Mogilnie. Na przełomie 1869/1870 z ramienia przełożonego austriackiego Wielkopolskę odwiedził o. Brokard od św. Eliasza, który znał język polski. Z zamiarów tych nic jednak nie wyszło. Zakon w Austrii był zbyt słaby, by podjąć się nowej fundacji, wybuch zaś wojny prusko-austriackiej a następnie kulturkampfu uczynił sprawę bezprzedmiotową. Zainteresowanie się jednak zgromadzenia losami zakonu na ziemiach polskich nie pozostało bez konsekwencji. Po przymusowym wyjeździe do Krakowa zgromadzenie poznańskie osiadłe na Łobzowie będzie zabiegać u przełożonych w Rzymie o podjęcie reformy klasztoru w Czernej oraz o pozyskanie dla tego klasztoru polskich kandydatów, m.in. Józefa Kalinowskiego, w przyszłości o. Rafała od św. Józefa⁵²

Aktywność zgromadzenia i jego oddziaływanie nie wyczerpało się na wymienionych działaniach. Jak już wspomniano, przy klasztorze istniała kaplica, w której gospodarzył ks. kanonik Witalis Maryański, czyniąc z niej żywy ośrodek duszpasterski, może nie tyle ilościowo, co jakościowo. Przy klasztorze istniał trzeci zakon karmelitański, bractwo św. Józefa oraz bractwo szkaplerzne. Promotorem bractwa św. Józefa był ks. Maryański. Nabożeństwa brackie odbywały się w każdą środę, nowenny zaś przed uroczystością 19 marca i świętem Opieki św. Józefa. Niekiedy nabożeństwu nowenny przewodniczył sam arcybiskup z udziałem alumnów seminarium. Ogłoszenie św. Józefa patronem Kościoła uczczono uroczystym triduum pod koniec stycznia 1871 r. W kolejnych dniach kaznodziejami byli: ks. Józef Pędziński, ks. Antoni Kantecki i ks. Edward Likowski. W ostatnim dniu nabożeństwo celebrował sam arcybiskup⁵³.

Ks. Maryański wprowadził w kaplicy również nabożeństwo majowe oraz msze św. wotywno o Matce Bożej w soboty. Siostry na ogół nie brały udziału w tych nabożeństwach i przestrzegały swego porządku dnia, czego wymagał od nich przełożony generalny

⁵⁰ ARC, O. Łukasz Ranise do m. J. Wielhorskiej, Rzym, 20 I 1872. Zob. także AKŁ, *Kronik tom 1...*, s. 23-26, 33-35.

⁵¹ AKŁ, *Kronik tom 1...*, s. 26-29.

⁵² Cz. Gil, *O. Rafał Kalinowski 1835-1907*, Kraków 1984, s. 163-166, 177-178. 181-184.

⁵³ AKŁ, *Kronik tom 1...*, s. 72 i passim.

zakonu, niezbyt zadowolony z rozmiarów działalności duszpasterskiej przy klauzurowym klasztorze⁵⁴.

W grudniu 1873 r., staraniem o. Andrzeja od św. Ramualda, przy klasztorze powstała kongregacja trzeciego zakonu karmelitańskiego. Była to pierwsza na ziemiach polskich tak żywotna kongregacja przy klasztorze terezańskim. Należeli do niej wybitni kapłani i świeccy związani z klasztorem, m.in. ks. kanonik Władysław Meszczyński, ks. prałat Jan Koźmian, ks. Józef Pędziński, Tekla z Czapskich Karłowska, Petronela Dybowska, księżna Marcelina z Radziwiłłów Czartoryska, Józefa Lipska, Pelagia Dębińska, hr. Konstancja Stadnicka, hr. Zofia Mostowska...⁵⁵. Skład personalny trzeciego zakonu pod względem społecznym był więc doskonałą repliką wspólnoty klauzurowej. Dla większości z nich przynależność do tercjarstwa była zobowiązaniem. Wystarczy przypomnieć nazwiska wymienionych wyżej księży, czy też księżną Marcelinę Czartoryską, słynną uczennicę Szopena, która później będzie organizowała trzeci zakon w Krakowie, słynąc jako działaczka charytatywna, zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej⁵⁶.

6. Zniesienie klasztoru

W latach 1855-1872 nastąpił prawie dziesięciokrotny wzrost liczby osób zakonnych w państwie pruskim (z 913 na 8795)⁵⁷. Władze pruskie po 1870 r. były poważnie zaniepokojone tego rodzaju rozwojem sytuacji. Nie tylko dlatego, że zakony były dla nich „awangardą ruchu ultramontańskiego”, ale również – na ziemiach polskich – ostoją i oparciem dla odrębności narodowej i wyznaniowej Polaków⁵⁸. Ustawodawstwo antyzakonne w okresie kulturkampfu najpierw uderzyło w zakony zajmujące się pracą oświatowo-wychowawczą. Na mocy ustawy antyjezuickiej z 4 VII 1872 r. uległy kasacji nie tylko klasztory jezuitów, ale również zakonów uznanych za im pokrewnych, a więc: redemptorystów, lazarystów, kongregacji Św. Ducha i siostr Sacré-Coeur. Miały one być zlikwidowane w ciągu 6 miesięcy⁵⁹.

⁵⁴ Tamże, s. 73-74; tamże, O. Łukasz Ranise do m. J. Wielhorskiej, Rzym, 12 IV 1871 oraz 6 VI 1872.

⁵⁵ W a n a t, *Zakon...*, s. 722.

⁵⁶ Jej biogram zob. w PSB.

⁵⁷ Z. Zieliński, *Ustawy antyzakonne kulturkampfu i ich wykonanie na terenie Wielkopolski 1872-1887*, w: „Roczniki Teologiczno-kanoniczne”, t. XVI (1969) z. 4, s. 76; G a c h, *Kasaty...*, s. 195.

⁵⁸ Zieliński, *Ustawy...*, s. 76.

⁵⁹ Tamże, s. 79; G a c h, *Kasaty...*, s. 195-196.

Trzy lata po ustawie antyjezuickiej, 31 V 1875 r. wydano drugą ustawę o zakonach i zgromadzeniach zakonnych. Znosiła ona wszystkie klasztory, oprócz tych, które zajmowały się wyłącznie opieką nad chorymi. Ich majątek przechodził pod administrację państwową⁶⁰.

Wprawdzie ustawa antyjezuicka nie dotyczyła karmelitanek bosych, nie należąc jednak do zakonów „użytecznych” w pojęciu władz państwowych, musiały być przygotowane na likwidację. Zgodnie z metodą postępowania władz pruskich, spodziewano się, że w pierwszym rządzie będą zmuszone do opuszczenia Poznania zakonnice nie urodzone w Prusach. Generał zakonu myślał o wysłaniu ich do Wenecji, gdzie przygotowywano wówczas fundację⁶¹. Rychło okazało się, że na takie rozwiązanie nie zgodzi się fundatorka tego klasztoru. Jako jedyne wyjście pozostała Galicja, a w niej albo przyjęcie gościny w krakowskim klasztorze karmelitanek bosych na Wesolej, ofiarowanej im przez tamtejszą przełożoną m. Marię Węzyk, albo szukanie innego miejsca. Generał był przeciwny zamieszekaniu na Wesolej w przekonaniu, że bardzo trudno będzie obu wspólnotom współżyć w jednym domu. Matka Wielhorska i inne siostry skłaniały się jednak ku temu w przekonaniu, że uda im się swoim przykładem nakłonić tamtejsze zgromadzenie do zmiany sposobu życia. Nie chciały też urazić współsióstr z Wesolej odmawiając przyjęcia ofiarowanej im gościny⁶².

Aresztowanie arcybiskupa na początku lutego 1874 r. karmelitanki przyjęły jako ostrzeżenie. Kilka miesięcy później, 7 sierpnia, miała miejsce pierwsza rewizja policyjna w klasztorze. Na żądanie karmelitanek urzędnikom policyjnym towarzyszył ks. kanonik Antoni Grandke. Urzędnicy wyraźnie szukali sensacji (po mieście krążyły plotki, propagowane przez prasę niemiecką, o zamurowanej w klasztorze pannie Tomczak), a znaleźli dom czysto i skromnie utrzymany oraz zakonnice, które nie przyjęły ofiarowanej im wolności⁶³. Drugą rewizję przeprowadziła policja 4 września tego samego roku. Tym razem z komisją policyjną wszedł do klauzury ks. kanonik Witalis Maryański. Odczytano dekret wydalenia dla tych zakonnice, które nie urodziły się w Prusach, czyli dla wszystkich Belgijek i przełożonej, m. Jadwigi Wielhorskiej. Na interwencję rodziny Tyszkiewiczów, uczyniono wyjątek dla s. Józefy Teresy Tyszkiewicz, która wprawdzie urodziła się w Brukseli, ale jej rodzina mieszkała w Wielkim

⁶⁰ Zieliński, *Ustawy...*, s. 81-82; Gach, *Kasaty...*, s. 196.

⁶¹ ARC, O. Łukasz Ranise do m. Jadwigi Wielhorskiej, Rzym, 5 IX 1872.

⁶² ARC, Listy o. Łukasza Ranise do m. Jadwigi Wielhorskiej z 21 X 1872, 5 VII 1874, 13 IX 1874; AKŁ, *Kronik tom 1...*, s. 429.

⁶³ AKŁ, *Kronik tom 1...*, s. 402, 420-429.

Księstwie Poznańskim⁶⁴. Ona też została przełożoną poznańskiej części zgromadzenia. Termin wyjazdu ustalono na 10 listopada. W zorganizowaniu wyjazdu pomogli karmelitankom bracia s. Marii Ksawery Czartoryskiej, Stanisław i Tadeusz Grocholscy. Opuściło wówczas Poznań 10 zakonnic. Żegnał je tłum ludzi zebrany w kościele. Policja nie interweniowała. W podróży do Krakowa towarzyszył im ks. kanonik Witalis Maryański. Po drodze odwiedzili w Ostrowiu abp. Ledóchowskiego⁶⁵.

Pozostała w Poznaniu polska część zgromadzenia usiłowała prowadzić normalne życie, nie ludząc się jednak, że potrwa to zbyt długo. W czerwcu 1875 roku przyjęły nawet kandydatkę Kazimierę Wyczyńską. Habit zakonny otrzymała tydzień przed wyjazdem do Krakowa. Dnia 23 VIII 1875 roku ponownie odwiedził klasztor prezydent policji Standy. Szczególnie interesował się stanem majątkowym klasztoru. Zakonnice wcześniej ukryły księgi rachunkowe i pieniądze. Ponieważ dom i posesja były zakupione na nazwisko Marii Mycielskiej, władze państwowe nie mogły ich zająć. Kilka dni później zgromadzenie otrzymało nakaz opuszczenia Prus⁶⁶. Dzień wyjazdu wyznaczono na 1 października. Tym razem również liczny tłum zebrał się na pożegnanie sióstr. Kazanie wygłosił ks. Józef Pędziński. I tej grupie do Krakowa towarzyszył ks. Maryański⁶⁷.

Od lipca 1875 r. karmelitanki, które wyjechały do Krakowa w pierwszej grupie, przeniósł się z klasztoru na Wesolej do willi przy ul. Łobzowskiej. Przez pierwsze lata uważały się za zgromadzenie poznańskie mieszkające w Krakowie. Z czasem musiały pogodzić się z przykrą rzeczywistością. Swoją posiadłość w Poznaniu sprzedały abp. Florianowi Stablewskiemu (zm. 1906), który przeznaczył ją dla potrzeb seminarium⁶⁸. Trzecia fundacja w Poznaniu przy ul. Niegolewskich (1920 r.) była dziełem już nowego pokolenia zakonnic, do których dołączyły dwie żyjące jeszcze wygnanki⁶⁹. Inicjatorka drugiej fundacji i pierwsza jej przełożona m. Jadwiga Wielhorska z powodu konfliktu z częścią zgromadzenia w 1880 r. przeniósł się do nowo założonego klasztoru w Wieliczce, skąd w 1883 r. wyjechała do Rzymu, zakładając tam w dawnym klasztorze św. Brygidy samoistne

⁶⁴ Tamże, s. 430.

⁶⁵ Tamże, s. 431, 434-435.

⁶⁶ Tamże, s. 442-447.

⁶⁷ Tamże, s. 451-453.

⁶⁸ Tamże, s. 450-451.

⁶⁹ W a n a t, *Zakon...*, s. 666.

zgromadzenie karmelitanek adoracji wynagradzającej. Zmarła w 1911 r. Kilkanaście lat później zgromadzenie jej włączyło pod jurysdykcję zakonu, co zawsze było pragnieniem m. Jaceł⁷⁰.

⁷⁰ Materiały do dziejów klasztoru św. Brygidy i zgromadzenia karmelitanek adoracji wynagradzającej znajdują się w archiwum klasztoru Regina Carmeli w Rzymie, który jest kontynuacją klasztoru p.w. św. Brygidy.